

Leandro Castan przebywa w Brazylii z żoną, która spodziewa się kolejnego dziecka i dwójką synów. 3 grudnia przeszedł operację, która wykluczy go prawdopodobnie z gry do końca sezonu. Dziennik *Il Messaggero* przeprowadził wywiad z Giulio Mairą, neurochirurgiem, który przeprowadził zabieg usunięcia naczyniaka.

- Czuje się dobrze, prowadzi normalne życie. Rekonwalescencja potrwa jeszcze miesiąc, półtora.

Profesorze, co znaczy, że "prowadzi normalne życie"? Wrócił do uprawiania sportu?

- To znaczy, że porusza się z koordynacją i równowagą. Nie ma zawrotów głowy i innych zaburzeń. Może uprawiać z powrotem pewne ćwiczenia, jednak powoli.

Które ćwiczenia?

- Na razie tylko rower i bieżnię.

Pierwsze uderzenia piłki głową?

- Za trzy miesiące, jeśli wszystko pójdzie dobrze.

A kiedy wróci na boisko?

- W pełni formy w przyszłym sezonie, w świetnej kondycji. Będzie mocniejszy niż wcześniej!

Jakie były wskazówki przed wyjazdem do Brazylii?

- Powiedziałem mu, żeby się nie przemęczał.

Fakt, że przebył tak długą podróż samolotem nie jest dobrym znakiem?

- Powiedziałem mu, żartując, żeby "nie uderzał głową".

Może biegać i trenować z innymi?

- Może biegać, bez wysiłku. Przez kilka miesięcy musi pracować na boku, bardzo powoli. Koordynacja i równowaga, jak powiedziałem, są nienaruszone. Zatem będzie mu łatwiej wrócić do formy. Castan jest wielkim wojownikiem!

Rytm snu i pobudki jest regularny? Musi przestrzegać diety?

- Sen jest kluczowy w rekonwalescencji, jego rytm nie został naruszony. Może jeść ile chce, jednak myślę, że przy mniejszym ruchu, musi bardziej uważać na kalorie.

Castan powiedział, że gdyby nie przeszedł operacji, nie mógłby grać w piłkę, to prawda?

- Z pewnością, jego równowaga była zaburzona. Pierwszymi objawami naczyniaka były zawroty głowy. Niemożliwym jest grać gdy czujesz jakbyś był na łodzi.

Możemy mówić o całkowitym wyleczeniu?

- Tak, usunęliśmy naczyniaka, który krwawił. Teraz on, zespół i kibice muszą mieć jedynie cierpliwość.

Autor: abruzzo